



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puzkarski

Protokolant Klaudia Binienda

przy udziale prokuratora Jerzego Kopcia delegowanego do Prokuratury Krajowej,
w sprawie **A.L.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 200 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 24 stycznia 2025 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 1 lutego 2024 r., sygn. akt IV Ka 496/22

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 28 lutego 2022 r., sygn. akt II K 1178/20,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w Świdnicy do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

Marek Pietruszyński Waldemar Płóciennik Zbigniew Puzkarski

UZASADNIENIE

A.L. został oskarżony o to, że:

1. w okresie od wiosny 2008 roku do 23 sierpnia 2011 roku w B., powiatu k. działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu poprzez nadużycie stosunku zależności wielokrotnie doprowadzał małoletnią mającą poniżej 15 lat pasierbicę X.Y. do poddania się innym czynnościom seksualnym, tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k. i art. 199 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.;
2. w okresie od 24 sierpnia 2011 roku do jesieni 2014 roku w B., powiatu k. działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu poprzez nadużycie stosunku zależności, wielokrotnie doprowadzał małoletnią pasierbicę X.Y. do poddania się innym czynnościom seksualnym, tj. o czyn z art. 199 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;
3. w nieustalonym dniu czerwcu 2013 roku w B. powiatu k. używając przemocy doprowadził małoletnią pasierbicę X.Y. do obcowania płciowego, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Kłodzku, wyrokiem z 28 lutego 2022 r., sygn. II K 1178/20, orzekł następująco:

- I. oskarżonego A.L. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 199 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. z tym, że wyeliminował z okresu objętego zarzutem czas od 10 sierpnia 2010 roku do 30 grudnia 2010 roku i skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności;
- II. oskarżonego A.L. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku i skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
- III. oskarżonego A.L. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt 3 części wstępnej wyroku i skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności;
- IV. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności;
- V. na podstawie art. 41a § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej X.Y. na odległość nie mniejszą niż 30 metrów oraz kontaktowania się z pokrzywdzoną przez okres 10 lat;
- VI. na podstawie art. 41 § 1a k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów związanych z wychowaniem, edukacją i opieką nad małoletnimi przez okres 10 lat;
- VII. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego częściowe zadośćuczynienie za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej X.Y. kwoty 40.000,00 zł.

Przedmiotowy wyrok zawierał również rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, wyrokiem z 1 lutego 2024 r., sygn. IV Ka 496/22, wydanym na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchylił orzeczenia z pkt. IV, V, VI, VII, VIII i IX części dyspozytywnej;
2. uniewinnił oskarżonego A.L. od zarzutu popełnienia czynów przypisanych oskarżonemu w pkt. I, II i III części dyspozytywnej.

Także i ten wyrok zawierał rozstrzygnięcie o kosztach procesu stwierdzając, że ponosi je Skarb Państwa.

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył kasacją pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Skarżący zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest:

1. art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i podstawowych reguł dowodzenia, przy braku szczegółowej analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, pominięciu w uzasadnieniu wyroku orzekającego odmiennie co do istoty sprawy istotnych faktów i dowodów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia oraz nadaniu znaczenia wyłącznie dowodom przeprowadzonym w postępowaniu odwoławczym (opinii biegłej J.P. oraz opinii biegłego A.K.) z pominięciem dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym oraz przed Sądem a quo (zeznań świadków, dowodów z dokumentów oraz opinii biegłych sądowych, szczegółowo opisanych w uzasadnieniu);
2. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. polegające na oddaleniu wniosku dowodowego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłej J.P., pomimo istniejących niejasności i sprzeczności wewnętrznej opinii pisemnej z dnia 17 lutego 2022 r. oraz sprzeczności pomiędzy treścią w/w opinii i dwóch opinii pisemnych biegłej sądowej L.K. oraz ustnej uzupełniającej opinii w/w biegłej, złożonej podczas terminu rozprawy przed tut. Sądem w dniu 10 października 2022 r.;
3. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. polegające na oddaleniu wniosku dowodowego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu psychologii na okoliczności zawarte w postanowieniu Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 6 lipca 2023 r. pkt 2, pomimo sprzeczności zachodzącej pomiędzy różnymi opiniami sporządzonymi w tej samej sprawie,

tj. opiniami pisemnymi i ustnymi biegłej sądowej specjalisty psychologa klinicznego - mgr L.K. oraz pisemnej opinii biegłego z zakresu psychologii mgr A.K. i w konsekwencji poprzestaniu na dokonywaniu ustaleń w oparciu o niejasną i niespójną z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie opinię biegłego z zakresu psychologii mgr A.K.;

4. art. 198 § 1 k.p.k. polegające na udostępnieniu biegłemu z zakresu psychologii mgr A.K., wydającemu opinię sądowo-psychologiczną w postępowaniu odwoławczym, poprzednio wydanych w sprawie opinii, w szczególności opinii biegłej L.K. oraz opinii biegłej J.P., mimo iż nie zachodził wyjątkowy, szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w tym przepisie, nadto dopuszczając dowód i udostępniając biegłemu w/w materiał dowodowy Sąd Okręgowy na takie okoliczności nie wskazał, a co miało bezpośredni wpływ na przyjęte w opinii wnioski, w szczególności zważywszy na powielenie ocen prezentowanych przez biegłą z zakresu językoznawstwa i lingwistyki stosowanej J.P. w szczególności tych dokonanych na płaszczyźnie psychologicznej, wykraczających poza zakres jej specjalizacji;

5. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na nielogicznej, niejasnej i sprzecznej z istotną częścią materiału dowodowego opinii biegłego z zakresu psychologii mgr A.K., mimo iż opinia ta opierała się jedynie na wybiórczych fragmentach materiału dowodowego uwzględnionych przez biegłego (w szczególności opinii biegłej J.P. i zapisie korespondencji pokrzywdzonej z oskarżonym oraz pokrzywdzonej ze świadkami J.K. i B.S. prowadzonej za pośrednictwem komunikatora M. oraz G.), a biegły nie uzasadnił należycie i przekonująco prezentowanego stanowiska, poprzestając na lakonicznych - choć daleko idących - wnioskach, a także pomimo tego, że walory tej opinii podważał dodatkowo fakt, iż uprzednio biegły w postępowaniu przygotowawczym wydawał opinię sądowo-psychologiczną z dnia 24 stycznia 2020 r. dotyczącą oskarżonego A.L.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi II instancji do ponownego rozpoznania. W pisemnych odpowiedziach na kasację prokurator wniósł o jej uwzględnienie, zaś obrońcy oskarżonego – o oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się uzasadniona.

Właściwa rekonstrukcja złożonej sytuacji procesowo-dowodowej, zaistniałej w niniejszej sprawie na etapie postępowania odwoławczego, wymaga rozważenia w pierwszej kolejności zarzutu z pkt. 4 kasacji, zwłaszcza w kontekście argumentacji przywołanej na s. 16-17 wyводу kasacji. To bowiem powołanie przez Sąd Okręgowy biegłej z zakresu lingwistyki sądowej w osobie J.P., a następnie przyjęcie w poczet materiału dowodowego jej

opinii zapoczątkowało wystąpienie w prowadzonym postępowaniu dalszych uchybień w sferze gromadzenia i oceny materiału dowodowego obejmującego wiadomości specjalne. Wskutek zaś oparcia się Sądu Okręgowego na materiale obarczonym wspomnianymi uchybieniami i uczynienie wadliwych opinii biegłych fundamentem ustaleń faktycznych, doszło do przedwczesnego wydania wyroku reformatoryjnego uniewinniającego oskarżonego od zarzuconych mu aktów oskarżenia czynów.

Przypomnieć w tym zakresie należało, że – na etapie postępowania odwoławczego – Sąd Okręgowy, w uwzględnieniu zarzutów oraz wniosków dowodowych sformułowanych w apelacjach obrońców oskarżonego, postanowił m.in. dokonać oceny zabezpieczonego zapisu wiadomości elektronicznych między oskarżonym a pokrzywdzoną, zasięgając w tym zakresie opinii biegłej z zakresu językoznawstwa i lingwistyki stosowanej J.P.

Językoznawstwo sądowe (lingwistyka kryminalistyczna, lingwistyka sądowa, ang. *forensic linguistics*) to gałąź lingwistyki stosowanej o charakterze interdyscyplinarnym, której celem jest wykorzystanie wiedzy językoznawczej do wykonywania prawa. Za jeden z jej głównych obszarów badawczych należy uznać analizę materiału dowodowego w postaci wypowiedzi mówionych lub pisanych, dokonywaną na potrzeby postępowania sądowego w celu ustalenia treści wypowiedzi, ich autorstwa oraz znaczenia i intencji komunikacyjnej nadawcy.

Rzecz jednak w tym, że już na etapie powołania tej biegłej Sąd odwoławczy, w nieuprawniony sposób rozszerzył zakres przedmiotowy jej opinii nie tylko o wiadomości specjalne z zakresu lingwistyki, ale także o analizę relacji zachodzących między oskarżonym a pokrzywdzoną. Uczynił tak z oczywistym naruszeniem kompetencji ww. biegłej wynikającej z posiadanej specjalności. Wskutek tego postanowienia dowodowego, biegła stanęła nie tylko przed zadaniem rozwikłania znaczenia językowego zwrotów i tzw. „emotikonów” (tzn. symboli graficznych, ideogramów używanych najczęściej w komunikacji elektronicznej, mających w szczególności wyrażać w tekście emocje, nastroj i odczucia), ale wkroczyła – czyniąc to z woli samego Sądu – w zakres opiniowania zeznań pokrzywdzonej dotyczących jej relacji z oskarżonym. Tymczasem ewentualna psychologiczna analiza tej relacji w płaszczyźnie postawy i zachowań pokrzywdzonej, w tym zwłaszcza ujawnionych w toku jej przesłuchań, stanowi z oczywistością domenę biegłego z zakresu psychologii.

Zarówno więc oczekiwanie od biegłej z zakresu lingwistyki także wniosków z zakresu psychologii, w efekcie – zaakceptowanie opinii wykraczającej poza zakres jej specjalności, jak i poczynienie na tej podstawie ważkich ustaleń faktycznych, stojących w jawnej opozycji do oceny zaprezentowanej przez Sąd *meriti*, świadczy o rażącym naruszeniu dyspozycji art.

193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. a contrario, w stopniu wywierającym istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku.

Z tych powodów opinia biegłej J.P., w omówionym wyżej zakresie, nie mogła stanowić miarodajnej podstawy dowodowej, zaś sugestie biegłej w tej części powinny zostać zweryfikowane w następstwie powołania biegłego psychologa. Czysto pobieżna analiza postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym mogłaby nasuwać sugestię, że tak się stało, albowiem relacje między oskarżonym a pokrzywdzoną zostały poddane ocenie również przez biegłego psychologa A.K., a więc osobę z założenia dysponującą wiedzą i kompetencjami, których we wcześniej omówionym zakresie nie posiadała biegła J.P.. Rzecz jednak w tym, że opinia ta obarczona była inną wadą procesową, która mogła przełożyć się na jej treść i wnioski wyciągnięte przez biegłego psychologa.

Odnosić w tym miejscu należy, że zgodnie z art. 198 § 1 k.p.k. w jego brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1694), jeżeli jest to niezbędne do wydania opinii, sąd lub prokurator udostępnia biegłemu poszczególne dokumenty z akt sprawy lub uwierzytelnione kopie tych dokumentów. Dokumenty mogą być również udostępnione w postaci elektronicznej. Biegłemu powołanemu z tego względu, że wydana przez innego biegłego opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w niej samej lub między różnymi innymi opiniami w tej samej sprawie, przed wydaniem opinii nie udostępnia się tej innej opinii lub tych innych opinii. Inną opinię lub inne opinie można udostępnić biegłemu, w niezbędnym zakresie, tylko w wyjątkowym, szczególnie uzasadnionym wypadku, gdy przedmiot opinii powołanego biegłego bezpośrednio dotyczy treści tej innej opinii lub tych innych opinii.

W aktualnym brzmieniu przepis art. 198 § 1 k.p.k. wprowadza więc względny zakaz udostępnienia innej opinii. Zakaz ten funkcjonuje wówczas, gdy biegłego powołano z uwagi na to, że wydana przez innego biegłego opinia jest niepełna lub niejasna, albo gdy zachodzi sprzeczność w niej samej lub między różnymi innymi opiniami w tej samej sprawie (art. 198 § 1 zdanie czwarte k.p.k.). Względny charakter zakazu wynika z możliwości udostępnienia innej opinii wówczas, gdy przedmiot opinii powołanego biegłego bezpośrednio dotyczy treści tej innej opinii lub tych innych opinii. Co więcej, niezbędne jest nie tylko ustalenie, że ma mieć to charakter wyjątkowy, ale dodatkowo zachodzić ma szczególnie uzasadniony wypadek. Z treści powołanej normy prawnej wynika ponadto, że udostępniona powinna być nie cała inna opinia, ale opinia w niezbędnym zakresie (zob. M. Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, red. D. Świecki, LEX/el. 2024, art. 198, teza 2). Brzmienie tego przepisu wskazuje, że zasadniczo nie jest obecnie

dopuszczalne udostępnianie biegłemu, zwłaszcza przy uwzględnieniu zakresu jego powołania, całości opinii innego biegłego wydanej w tej samej sprawie, zwłaszcza przez biegłego tej samej specjalności, co ma zapewnić pełny obiektywizm biegłego podczas opiniowania i eliminację możliwości zainspirowania czy zasugerowania się biegłego wnioskami wcześniej powołanego biegłego.

Omawiany zakaz nie może być interpretowany wyłącznie formalnie, np. poprzez wykluczenie udostępnienia biegłemu psychologowi opinii wcześniej powołanego biegłego tej samej specjalności. Akcent w wykładni tego przepisu musi zostać położony na warstwę merytoryczną, tj. na uniemożliwienie przekazania biegłemu informacji pochodzących z owej „innej opinii” – niezależnie, czy sporządził ją biegły tej samej, czy innej specjalności.

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę niniejszej sprawy, w wypadku, kiedy opinia lingwistyczna zawierała także twierdzenia odnoszące się do charakteru relacji między oskarżonym a pokrzywdzoną, a więc z zakresu, w którym miał wypowiadać się biegły A.K., nieuprawnione było udostępnienie opinii biegłej J.P. w całości. Sąd, po zapoznaniu się z treścią jej opinii pisemnej, winien zmodyfikować wadliwe postanowienie dowodowe, a następnie wezwać biegłą J.P. do złożenia uzupełnionej opinii, eliminującej stwierdzenia z zakresu psychologii i dopiero podjąć decyzję o ewentualnym udostępnieniu wolnej od wad opinii lingwistycznej biegłemu A.K.

Do zaproponowanej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej konwalidacji uchybienia Sądu odwoławczego jednak nie doszło, a wniosek dowodowy został niezasadnie oceniony jako zmierzający wyłącznie do przedłużenia postępowania. Tymczasem w obliczu omówionej wadliwości opinii złożonych przez biegłą J.P., jak i sprzeczności pomiędzy treścią tych opinii a opiniami biegłej sądowej L.K., trudno było odmówić zasadności wnioskowi dowodowemu obrony, o których mowa w pkt. 2 i 3 kasacji.

Włączenie w poczet materiału dowodowego opinii biegłej J.P. i udostępnienie treści tej opinii, z naruszeniem dyspozycji art. 198 § 1 zdanie trzecie i czwarte k.p.k., biegłemu psychologowi A.K., spowodowało dalsze negatywne następstwa w sferze gromadzenia materiału dowodowego. Doszło bowiem do swoistej „kontaminacji” wniosków biegłego A.K. sugestiami mogącymi rysować na podstawie opinii J.P. i częściowego zaabsorbowania przez biegłego psychologa jej spostrzeżeń, pomimo że – jak już wspomniano – opinia z zakresu lingwistyki wykraczała poza przyznane biegłej kompetencje opierające się na jej specjalności. Również w przypadku udostępnienia biegłemu A.K. całości opinii biegłej L.K., co wykraczało poza określony zakres powołania tego pierwszego biegłego, doszło do rażącego naruszenia

wskazanego przepisu procedury karnej, ale w kasacji nie wykazano jednak aby to uchybienie miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

W zaistniałym szczególnym układzie procesowo-dowodowym, już tylko z powodu wykazanych zastrzeżeń wobec opinii lingwistycznej trudno za bezpodstawne uznać wyartykułowane w kasacji podejrzenia co do obiektywizmu biegłego A.K. i wartości dowodowej jego opinii, a zwłaszcza wynikających z niej wniosków w zakresie psychologicznej wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, które stały się podstawą ustaleń Sądu Okręgowego prowadzących do wydania wyroku reformatoryjnego. Opierając się jednostronnie na stwierdzeniach tego biegłego, Sąd Okręgowy zupełnie zbagatelizował wnioski rysujące się na podstawie opinii psychologicznych biegłej psycholog L.K., powołanej na wcześniejszym etapie postępowania.

Wbrew stwierdzeniu Sądu *ad quem*, analiza całości opinii tej biegłej nie potwierdza wyłącznie teoretycznego charakteru jej wnioskowania. Utracono z pola uwagi, że biegła L.K. uczestniczyła w czynnościach procesowych z udziałem pokrzywdzonej, jak również analizowała korespondencję elektroniczną prowadzoną pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną. Opinia biegłej wykazuje, że pokrzywdzona przejawia zdeorganizowany styl budowania relacji z innymi ludźmi, a sposób budowania tych relacji jest niestabilny i niespójny. Przyczyny tego stanu rzeczy biegła upatruje m. in. we wczesnym rozpadzie rodziny pokrzywdzonej i braku stabilności jej sytuacji w dzieciństwie. Konsekwencją zdeorganizowanego stylu przywiązania są stwierdzone zarówno przez biegłą L.K., jak i innych badających X.Y. specjalistów, zaburzenia osobowości. Biegła dostrzegła, że nadużycie seksualne jest traumą, która również wpływa na obraz własnej osoby, sferę emocji ofiary, a tym samym na późniejsze funkcjonowanie i jest naruszeniem granic intymności.

W odniesieniu do korespondencji prowadzonej przez pokrzywdzoną z oskarżonym o podtekście seksualnym biegła stwierdziła, podobnie zresztą jak i biegły A.K., że w relacji tej nie ma zdrowych, wyraźnych granic, które powinny istnieć w relacji pasierbica-ojczym, jest przyzwolenie na erotyzację relacji, wskazuje na to wysłanie filmiku o podtekście seksualnym czy samo inicjowanie kontaktu przez pokrzywdzoną. W dalszej części opinii uzupełniającej biegła podniosła, że takie naruszanie granic w komunikacji może być kontynuacją wcześniejszego naruszania granic między osobami komunikującymi się w innych sferach. Według biegłej nie ma jednego wzorca zachowania osoby pokrzywdzonej w kontaktach ze sprawcą nadużyć seksualnych, osoba taka może utrzymywać kontakty ze sprawcą co znajduje uzasadnienie w aspekcie zaburzeń osobowości, zaś w przypadku pokrzywdzonej wpływ na relację z oskarżonym mogła mieć też podjęta przez nią terapia. Biegła zwraca też uwagę, że pokrzywdzona może się bać oskarżonego, ale w okresach stabilnego

funkcjonowania może doświadczać gniewu, złości, stąd wysyłanie przez nią do oskarżonego treści o podtekście seksualnym może być prowokacją emocjami z jej strony, przejawem raczej jej złości wobec oskarżonego niż lęku przed nim.

Wnioski biegłej L.K. są więc zgoła odmienne od wniosków biegłego A.K. i powinnością Sądu Okręgowego przed wydaniem wyroku winno być usunięcie zaistniałych sprzeczności w sposób procesowo przewidziany, czy to poprzez dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego (biegłych) – czego zresztą domagał się pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, czy – co najmniej – poprzez dokonanie konfrontacji biegłych na rozprawie odwoławczej. Z pewnością zaś niedopuszczalne było jednostronne zakwestionowanie opinii biegłej L.K., bez poparcia tego w zasadzie jakąkolwiek rzeczową argumentacją znajdującą zakotwiczenie w osobowym i pozaosobowym materiale dowodowym.

Dopiero zaprezentowane wyżej, rozbudowane „oczyszczenie przedpola” rozważań, wynikające z chronologii procesu karnego, w którym etap gromadzenia materiału dowodowego poprzedza jego ocenę, umożliwiło odniesienie się przez Sąd Najwyższy do pozostałych zarzutów, podniesionych w punktach 1 i 5 nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Także i te zarzuty okazały się uzasadnione, z drobnym wyjątkiem w zakresie zarzutu z pkt. 5. To bowiem, że w sprawie ten sam biegły wydawał opinię dotyczącą pokrzywdzonej, jak i innego uczestnika postępowania – *in concreto* oskarżonego, nie stanowi samo w sobie okoliczności uzasadniającej wyłączenie tego biegłego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd ten ma charakter utrwalony (zob. np. postanowienia SN: z 7.10.2002 r., IV KK 171/02; z 5.08.2020 r., IV KK 440/19)

Otwierając tę część rozważań przypomnieć należało, że wydanie wyroku reformatoryjnego, poprzedzonego przeprowadzeniem odmiennej oceny dowodów i dokonaniem innych ustaleń faktycznych niż w orzeczeniu pierwszoinstancyjnym, jest oczywiście dopuszczalne, ale w polu uwagi sądu odwoławczego musi pozostawać świadomość, że w ten sposób wkracza on w sferę co do zasady zastrzeżoną dla sądu meriti. Oznacza to, że sąd *ad quem* winien w takim przypadku kierować się przepisami adresowanymi ze swej istoty do sądu I instancji (zob. np. wyroki SN: z 16.11.2021 r., II KK 378/21; z 2.10.2020 r., V KK 450/19; z 27.02.2019 r., V KK 78/18, OSNKW 2019, nr 4, poz. 23; z 10.01.2018 r., V KK 247/17; postanowienie SN z 28.12.2017 r., II KK 298/17). Postąpienie po myśli art. 437 § 2 *in principio* k.p.k. możliwe jest dopiero w razie kumulatywnego spełnienia następujących warunków:

1. uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.);

2. dokonania kompleksowej, swobodnej oceny dowodów, odpowiadającej wszystkim kryteriom wymienionym art. 7 k.p.k.;

3. sporządzenia uzasadnienia spełniającego – w zakresie reformatoryjnym – wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (również stosowanym w postępowaniu odwoławczym odpowiednio, poprzez odesłanie z art. 458 k.p.k.).

Kontrola kasacyjna wyroku Sądu Okręgowego uprawniała do uznania, że wymogi te, w zakresie obowiązku dokonania kompleksowej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego, w jego wzajemnym powiązaniu, nie zostały w sprawie dochowane, zaś sięgnięcie po dyspozycję art. 5 § 2 k.p.k. było pochopte i niepoprzedzone zebraniem kompletnego, pozbawionego uchybień natury procesowej materiału dowodowego oraz, w następstwie, dokonaniem jego szczególnie wnikliwej, wolnej od dowolności analizy i wzajemnej konfrontacji poszczególnych jego komponentów w celu wyeliminowania zaistniałych dotąd sprzeczności.

Należy silnie podkreślić, że zasady *in dubio pro reo*, która legła u podstaw zaskarżonego kasacją wyroku nie można postrzegać jako swoistego uproszczonego traktowania wątpliwości (wyrok SN z 25.06.1991 r., WR 107/91, OSNKW 1992/1–2, poz. 14; wyrok SN z 2.12.2005 r., V KK 162/05, Prok. i Pr. 2006/4, poz. 4). Nie może być ona rozumiana jako przyzwolenie na rezygnację z dokonania oceny dowodów, która nastręcza trudności – i to nawet znacznych. Organ procesowy jest zobligowany zmierzyć się z oceną każdego przeprowadzonego i dopuszczalnego przez prawo dowodu mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc uznać, czy jest on wiarygodny bądź niewiarygodny (wyrok SN z 10.05.2006 r., III KK 361/05, Biul. PK 2006/6, poz. 1.02.1). Nie może uzasadniać skorzystania z *in dubio pro reo* m.in. złożenie niejednoznacznych opinii przez biegłych (zob. wyrok SN z 17.12.2008 r., II KK 140/08), czy ogólnie ujawnienie się dwóch grup przeciwstawnych sobie dowodów (postanowienie SN z 25.04.2007 r., III KK 46/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008/2, poz. 5). Brak jest zatem podstaw do powoływania się na art. 5 § 2 k.p.k. w sytuacji, gdy wątpliwości są rezultatem niedokładnego i niewyczerpującego postępowania dowodowego, kiedy to organ procesowy powinien z urzędu uzupełnić to postępowanie, aby ustalić fakty zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem i wyjaśnić nasuwające się w tym zakresie wątpliwości (wyrok SN z 16.01.1974 r., III KR 315/73, OSNKW 1974/5, poz. 97). Sięganie po art. 5 § 2 k.p.k. nie może stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której powinien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (wyrok SN z

6.02.2008 r., IV KK 404/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008/6, poz. 11; wyrok SN z 15.01.2015 r., V KK 361/14, Prok. i Pr.-wkł. 2015/5, poz. 14).

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego kasacją wyroku wskazuje, że wybitnie jednostronna była ocena Sądu w zakresie wiarygodności depozycji pokrzywdzonej, w szczególności pomijająca jej obszerną dokumentację medyczną, w tym zwłaszcza z prowadzonej od 2017 r. i trwającej nadal terapii psychologicznej, w toku której odbyła (w 2017 i 2019 r.) łącznie 28 wizyt. W zaświadczeniu z dnia 5 listopada 2019 r. psycholog-psychoterapeuta mgr M.C. wskazała m.in., że „Podczas konsultacji Pacjentka zgłaszała, że w wieku od 12 do 19 roku życia była molestowana seksualnie przez swojego ojczyma A. W momencie zgłoszenia Pacjentka nie zamieszkiwała wspólnie z ojczymem. W obrazie objawów Pacjentki dominowały myśli samobójcze z zamiarami realizacji, zaburzenia nastroju i regulacji emocji, problemy z kontrolą impulsów oraz prawdopodobne zaburzenia osobowości. Pacjentka relacjonowała, że w przeszłości była hospitalizowana psychiatrycznie w wyniku próby samobójczej, była konsultowana zarówno przez psychiatrów, jak i psychologów, ale nigdy nie podjęła dłuższego leczenia”.

Z zaświadczenia psycholog D.L. z dnia 21 października 2019 r. wynika m.in., że wskazała, że pokrzywdzona zgłosiła się do gabinetu w związku z popełnieniem nadużycia seksualnego przez aktualnego konkubenta biologicznej matki. „Po badaniu Pani X.Y. stwierdzono zaburzenia stresu potraumatycznego na tle molestowania seksualnego. Stan pacjentki oceniam jako niestabilny, pogorszający się w sytuacjach ekspozycji na bodźce kojarzone z sytuacją i wydarzeniami o charakterze długotrwałych. Z kolei z zaświadczenia z dnia 23 czerwca 2020 r. wynika m.in., że „U pacjentki rozpoznano złożone zaburzenia stresowe pourazowe i uogólnione zaburzenia lękowe, a w toku pogłębionego wywiadu psychologicznego i badań ujawniono, że w okresie adolescencji doświadczyła ona serii wydarzeń o wyjątkowo przerażającym charakterze na przestrzeni kilku lat. Wszystkie wymagania diagnostyczne dotyczące PTSD zostały spełnione. Pacjentka reaguje lękowo niezależnie od rzeczywistego zagrożenia, ma ataki paniki, przekonanie o sobie jako osobie pokonanej, bezwartościowej, której towarzyszy poczucie wstydu, winy lub niepowodzenia związanego z odpowiedzialnością za dokonywanie czynności seksualnych przez jej ojczyma oraz trudności w utrzymywaniu relacji i bliskości z innymi”.

Treść przedmiotowych zaświadczeń nie została skonfrontowana z wnioskami biegłego psychologa, pomimo oczywistego znaczenia dla właściwej oceny stanu psychicznego pokrzywdzonej i ewentualnej skłonności do konfabulacji.

Za zdumiewającą uznać należy konstatację Sądu odmawiającą wiarygodności pokrzywdzonej wyłącznie z racji zwlekania z zawiadomieniem o przestępstwie, bądź

uznającą, że rzekomo nieprawdziwe zawiadomienie o takim charakterze było następstwem prowadzonej terapii. Nie wymaga pogłębionej wiedzy psychologicznej, która może być w tym zakresie zastąpiona doświadczeniem sędziowskim, że często ofiary przemocy, w tym – seksualnej, nie dążą do zainicjowania postępowań karnych przeciwko sprawcom obawiając się konieczności ponownego relacjonowania traumatycznych wydarzeń przedstawicielom organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, narażenia na kwestionowanie ich relacji przez te osoby oraz uczestników postępowania, zawstydzenia wynikającego z procesowej ingerencji w sprawy bardzo intymne, czy odbioru takiego postąpienia przez otoczenie. Oczywiście jest również, że rolą terapii pokrzywdzonego przestępstwem jest również odbudowanie w nim wytrzymałości psychicznej, co istotnie może sprzyjać ujawnieniu woli ścigania domniemanego sprawcy. Natomiast ani w zasadach doświadczenia życiowego, ani doświadczenia sądowego nie mieści się wnioskowanie o tym, jakoby następstwem terapii psychologicznej było złożenie falszywego (podkr. SN) zawiadomienia o przestępstwie, a jeżeli wnioski takie *in concreto* rysowały się na podstawie opinii biegłego A.K., to wymagały one precyzyjnego wyjaśnienia w oparciu o niebudzącą wątpliwości, uargumentowaną wypowiedź biegłego tłumaczącą powody takiego mechanizmu w odniesieniu do konkretnych cech osobowości i stanu psychiki pokrzywdzonej.

Trudno przy tym nadawać szczególne znaczenie faktowi, jakoby pokrzywdzona nie zdradziła, że jest ofiarą wykorzystywana seksualnego w momencie przyjmowania do liceum, skoro zupełnie inny był ówczasie przedmiot badania psychologicznego, zaś dodatkowo pokrzywdzona zamieszkiwała ówczasie w domu rodzinnym, będąc jako małoletnia finansowo i życiowo uzależnioną od ojczyrna.

Dlatego sam tylko fakt złożenia zawiadomienia o przestępstwie po upływie szeregu miesięcy, czy nawet lat od mogących mieć miejsce zdarzeń, należało potraktować wyłącznie jako okoliczność o charakterze pomocniczym, stanowiącą punkt wyjścia przy ocenie wiarygodności depozycji pokrzywdzonej na podstawie innych przeprowadzonych dowodów.

Sąd Okręgowy niezasadnie zdeprecjonował również znaczenie dowodu z zeznań świadków w osobach B.S. (chłopaka pokrzywdzonej z czasów liceum do II roku studiów), J.K. (przyjaciela w okresie nauki w liceum ogólnokształcącym) oraz R.S. – późniejszego partnera. Tymczasem depozycje tych osób, szczegółowo relacjonujących zdarzenia, o których powiedziała im pokrzywdzona, trudno uznać za tendencyjne, czy nieodpowiadające procesowym depozycjom pokrzywdzonej, wnioskom rysującym się na podstawie jej dokumentacji medycznej i terapeutycznej, czy wreszcie ocenie biegłej L.K.

Przypadek, w którym nastoletnia, względnie nieco tylko starsza dziewczyna zwierza się z faktu pozostawiania ofiarą przemocy seksualnej mężczyznom, a nie osobie najbliższej,

czy nawet innej kobiecie, np. przyjaciółce, z pewnością jest mniej typowy, ale nie dowodzi jeszcze tego, jakoby był przejawem bezprawnych zabiegów polegających na „typowaniu potencjalnych świadków”. Tłumaczenie takie jest nielogiczne z wielu względów. Po pierwsze - w kontekście faktu i odległego jeszcze od zawiadomienia momentu, kiedy B.S. widział – kiedy znajdowali się ze sobą w sytuacji intymnej – na jej udach zadrapania i siniaki po stronie wewnętrznej w okolicy pachwin i ramion, które miał spowodować oskarżony. Po drugie, w płaszczyźnie omówionego już wcześniej uznania Sądu, jakoby zawiadomienie miało być wynikiem terapii, którą pokrzywdzona rozpoczęła w momencie, kiedy miała ok. 21 lat, zaś B.S. podał, że z molestowania zwierzyła mu się już, kiedy miała 16-17 lat.

Wreszcie na podstawie relacji R.S. czytelnie rysują się powody, dla których pokrzywdzona zwlekała z zawiadomieniem organów ścigania, a wynikające z jej sytuacji życiowej i rodzinnej (brak zaufania matce, obawy co do późniejszego zachowania oskarżonego względem jej osoby, brak wsparcia ze strony otoczenia, obawy o destabilizację rodziny, stany lękowe i poczucie zagrożenia). W tym kontekście nieuprawnione są sugestie Sądu, co do możliwości zmiany istniejącego stanu rzeczy, np. poprzez wyprowadzkę – skoro nie uwzględniają one indywidualnych predyspozycji, siły i determinacji po stronie pokrzywdzonej stojącej dopiero u progu dorosłości i mierzącej się z niekwestionowanymi zaburzeniami w sferze psychiki.

Także i w tym zakresie Sąd Okręgowy nie wyjaśnił powodów, dla których pominął w swych rozważaniach depozycje ww. osób i nie ocenił ich w kontekście pozostałych elementów materiału dowodowego. Utracił Sąd z pola uwagi, że w danym momencie życia pokrzywdzonej bezspornie wskazani mężczyźni byli dla niej ważni, były to relacje względnie trwałe i miała do nich zaufanie. Może to tłumaczyć zwierzenie się akurat tym, a nie innym osobom i postąpienie takie nie jest zachowaniem zupełnie niemieszczącym się w granicach zasad doświadczenia życiowego, wskazującym na nieprawdziwość procesowych depozycji pokrzywdzonej.

Nietrafnie wreszcie Sąd Okręgowy rozstrzygnął wątpliwości w zakresie używania przez pokrzywdzoną narkotyków i ukrywania tego faktu, co miało świadczyć o jej skłonnościach manipulacyjnych. Tymczasem zeznania o takim rzekomo postępowaniu pokrzywdzonej złożył wyłącznie znajomy oskarżonego – M.Ż.. Brak innych dowodów, które mogłyby świadczyć o takim postępowaniu pokrzywdzonej, a także - o jego wpływie na przebieg niniejszego postępowania, a w szczególności na treść złożonych przez pokrzywdzoną zeznań. Także i w tym zakresie Sąd Okręgowy zupełnie pominął wnioski biegłej L.K., która wyjaśniła, że choć pokrzywdzona miała w przeszłości kontakt z narkotykami (zdarzało jej się palić marihuanę w szkole średniej, czego nie negowała). to nie

zażywała ona i nie zażywa regularnie substancji odurzających, nie jest uzależniona od narkotyków, ani nie wykazuje objawów uzależnienia. Podkreśliła przy tym, że to uzależnienie mogłoby ewentualnie wpływać na zeznania, takiego natomiast nie stwierdziła. Wreszcie wyjaśniła - w odpowiedzi na zadawane hipotetyczne pytania - że nawet podanie nieprawdy co do faktu zażywania narkotyków przez badanego psychologicznie nie świadczy o próbie manipulacji, choć może świadczyć o chęci pozytywnej autoprezentacji

Podsumowując, pominięcie i niewyjaśnienie sprzeczności pomiędzy wnioskami biegłych psychologów, afirmacja opinii lingwistycznej wydanej z przekroczeniem przez biegłą kompetencji oraz dokonanie jednostronnej oceny materiału dowodowego pomijającej komponenty upoważniające do wysnucia wniosków przeciwnych oraz pominięcie racjonalnych wniosków dowodowych składanych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na rozprawie apelacyjnej, świadczy o naruszeniu przez Sąd Okręgowy wymogów, które ustawa procesowa wiąże z postępowaniem dowodowym, także jeżeli relewantne dla określenia podstawy faktycznej orzeczenia oceny i ustalenia mają miejsce w toku postępowania odwoławczego.

Naruszenie przepisów, które w tym zakresie podniesiono w kasacji miało w realiach niniejszej sprawy charakter rażący i mający istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku przedwcześnie uniewinniającego, oskarżonego w oparciu o zasadę *in dubio pro reo*, od zarzuconych mu aktem oskarżenia czynów.

Ze względu na ziszczenie się koniunkcji przesłanek wymienionych w art. 523 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, a sprawa – przekazaniu Sądowi Okręgowemu w Świdnicy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd odwoławczy uwzględni powyżej zaprezentowane spostrzeżenia i rozważy argumenty apelacji obrońców oskarżonego przez pryzmat całości materiału dowodowego, rozważając jego poszerzenie o wolną od wad opinię lingwistyczną oraz konfrontację biegłych psychologów powołanych dotąd w sprawie, alternatywnie – dopuszczając w tym zakresie dowód z opinii innego biegłego, mając na uwadze zasady wyrażone w art. 198 § 1 k.p.k.

Następnie zgromadzony w postępowaniu materiał dowodowy podda swobodnej i obiektywnej ocenie, odpowiadającej wymogom art. 7 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.

Marek Pietruszyński Waldemar Płóciennik Zbigniew Puskarski

[WB]

[a.f]]